Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 169 Lwów, Piątek dnia 25 Lipca 1924 Rok XLII

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 … dostawa do domu … sce z p… 3 zł. 60 … 10 zł. 2… miesięc… kwarta… CE… Na dworcach kolejow. 17 gr.

KURJER LWOWSKI

…ienne o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 10 gr. Nadesłane 25 gr. Nekrologja 20 gr. Na pierwszej kol. 40 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar" 35 gr. Po kronice i komun. 30 gr. Dział ekonom. 40 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 4 gr. Kupno i sprzedaż 6 gr. Matrym. 8 gr. Posz. pracy 3 gr. Paski na kolumn. teks. po 32 gr. Ogłosz. zagr. o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Suknia Penelopy.

Gdy w Londynie głowy, kierujące polityką europejską, naradzają i układają się o przyszłość świata, u nas ludzie krzątają się co nie miara i zastanawiają się nad tem, jaką głowę na szczyt ministerstwa spraw zagran. nasadzić. Zaczęło się od zakończonego chwała Bogu a nieudanego epizodu, którego celem było pozyskanie pp. Thugutta i Stan. Grabskiego do rządu. A teraz odbywają się jazdy, narady, konszachty. Ruch między Warszawą a Spałą jest nader ożywiony. Wylania się nazwisko po nazwisku — kandydat po kandydacie. Ten nie podoba się tym, tamten znów owym nie przypadł do smaku. Im wybitniejszy człowiek, tem więcej ma przeciwników. I ironja, odsłaniająca bezplanowość poczynań ludzkich, sprawia, że to co popsuł p. Zamoyski, którego jednomyślnie postanowiono się pozbyć, ma naprawić p. Zamoyski w charakterze prowizorycznego kierownika.

Nie wiemy, czy londyńscy partnerzy będą tak uprzejmi, by poczekać, aż dojdziemy ze sobą do porządku. Raczej można przypuszczać, że będą się starali między sobą a bez nas porozumieć. Europa przywykła do szybszego tempa, do bardziej planowego działania. — Czy u nas ludzie powołani do myślenia o tem wszystkiem, zdają sobie sprawę, że w epoce przełomowej w polityce światowej już od tak długiego czasu w min. spr. zagran. niema głowy — zrazu nieoficjalnie — dziś już oficjalnie.

A odpowiedzialność spada i na sejm i na premiera Grabskiego, tak zresztą zasłużonego w innych dziedzinach.

Frakcje sejmowe nie są w stanie wznieść się ponad partyjny czy nawet osobisty punkt widzenia. Zwłaszcza prawica utrąca najbardziej odpowiednie kandydatury, choć fiasco kompletne jej wybrańca, p. Zamoyskiego — do czego dziś po niewczasie się przyznaje — powinnoby być dla niej lekcją pokory i większej wstrzemięźliwości.

A z drugiej strony p. Władysław Grabski, tak energiczny i bezwzględny w dziedzinie skarbu, bawi się w niepotrzebne ceregiele, niepotrzebnie waha się, radzi, jeździ i zwleka.

Wszak nie frakcje sejmowe, lecz on, premjer, przedkłada głowie państwa propozycję w sprawie nominacji ministra. Zarzadzanie referendum sejmowego nie jest ani jego obowiązkiem, ani w tym wypadku potrzebą. Premjer powinien był wystąpić z śmiałą i celową inicjatywą, przedstawić odpowiedniego ministra spraw zagran., dać wreszcie temu resortowi głowę i kierunek.

A sejm wtedy będzie miał możność zadecydowania, co o kroku premjera i o nowym ministrze sądzi. Jesteśmy przekonani, że dobrego wyboru sejm nie potępi.

Szkoda, że się niepotrzebnie zmarnowało tyle drogiego czasu. Gdy się suknię spruło, trzeba je było zaszyć natychmiast — i to trwałym, odpowiednim materjałem.

W. J.

Konferencja państw sukcesyjnych.

Udział Polski w aktywach banku austro-węgierskiego.

Wiedeń, 23 lipca. Dnia 15 bm. przybył do Wiednia prezes gł. Urzędu likwidacyjnego p. Józef Karsznicki i odbył z posłem polskim p. Lasockim i szefem wydz. likwidacyjnego drem Smolką trzydniową konferencję na temat konieczności wprowadzenia w życie przepisów traktatu w S. Germain w związku z układem państw sukcesyjnych. (Pat.)

Wiedeń, 23 lipca. W dniach 18 i 19 b. m. odbyła się we Wiedniu konferencja delegat. państw sukcesyjnych w sprawie likwidacji banku austrowęgierskiego. Przedmiotem obrad było sprawozdanie likwidatorów banku za czas do 31 lipca br. według klucza ustalonego na podstawie zaprezentowanych banknotów. Udział Polski w aktywach banku wynosi 15,876.221 koron złotych. — W najbliższym czasie otrzyma Polska dalszą zaliczkę w sumie 683.353 kor. zł. W miarę kończenia będących w toku procesu przeciw likwidacji znaczniejszych sum banku austro-węgierskiego, które znajdują pokrycie w odłożonych na ten cel rezerwach, udział Polski w złocie może się ewentualnie powiększyć. Funkcje delegata rządu polskiego sprawował dr. Smolka, referent oddziału likwidacyjnego poselstwa polskiego w Wiedniu. (Pat.)

Przesilenie w M. S. Z.

P. Zamoyski nie cofa dymisji.

Warszawa, 23 lipca. P. Zamoyski powrócił dziś ze Spały do Warszawy. Nie przyjął propozycji Prezyd. Rzplitej w sprawie zatrzymania piastowanej dotychczas teki min. spraw zagr. W kołach rządowych utrzymują, że najprawdopodobniej zlikwidowanie kryzysu nastąpi w ten sposób, że jednemu z posłów zagranicznych zostanie powierzone kierownictwo min. spraw zagran. (AW.)

Konferencja londyńska.

Udział delegatów dominjów. — Postanowienia komisyj.

Londyn 23 lipca. Dziś popołudniu w gmachu Forreigne Office odbyło się drugie plenarne posiedzenie konferencji międzysojuszniczej. Przewodniczący, premjer Mac Donald, oznajmił zebranym, że zgodnie z powziętą decyzją, w pracach komisji wezmą udział ze strony Anglji przedstawiciele dominiów i Indji. Premjer dodał jeszcze, że to uzupełnienie komisji pewnymi osobistościami, zadecydowane zostało z uwagi na wyjątkowy charakter konferencji.

Na wstępie powołano komisję prawniczą, któraby służyła radą fachową w zakresie tych zagadnień, jakie będą miały być rozwiązane drogą porozumienia z Niemcami. Konferencja zadecydowała powstrzymać się od powzięcia ostatecznej decyzji o rezultatach prac komisji pierwszej, drugiej i trzeciej. W imieniu komisji drugiej wystąpił Thomas Chatman, oznajmiając, iż prace tej komisji są jeszcze w toku. — Co się tyczy komisji trzeciej, to sprawozdanie w imieniu tej komisji przedłożone zostało konferencji przez Sir Roberta Kindersleya. Zadanie tej komisji ograniczało się do wypracowania zasad, któremi kierowanoby się przy repatrjacji władz niemieckich i t. zw. świadczeń rzeczowych. Sprawozdanie pozostawia decyzji każdego z państw sojuszniczych kwestję powoływania takich organizacji wewnętrznych, któreby decydowały w każdym indywidualnym wypadku o regulowaniu sprawy świadczeń rzeczowych na terytoriach tych państw. — W sprawozdaniu tem wskazuje się jednocześnie, że koordynowanie tego rodzaju uprawnień poszczególnych zainteresowanych państw, stanowi część obowiązków komisji odszkodowań. Konkludując, komisja sądzi, że niema potrzeby powoływania dla realizacji wskazanych celów jakiejś nowej organizacji. Konferencja zdecydowała, że powyższe postanowienia tej komisji, jak również i komisji trzeciej, stojące w związku z realizacją planu Davesa, będą szczegółowo zbadane. Tymi trzema postanowieniami komisji są:

1) Konieczność otrzymania od rządu niemieckiego zapewnienia co do tego, że rząd ten poczyni ze swej strony wszelkie ułatwienia w celu wykonania świadczeń rzeczowych;

2) wezwie komisję odszkodowań do powołania ze swego łona podkomisji na zasadach, podobnych do tych, które wskazują plany rzeczoznawców a której zadaniem byłoby porozumienie się z rządem niemieckim w kwestji uproszczenia procedury wykonania świadczeń rzeczowych;

3) kwestja przedkładania do decyzji sądu rozjemczego tych różnic, które powstać mogą między rządem Rzeszy a komisją odszkodowań.

Kwestja zaproszenia Niemiec została przekazana rzeczoznawcom prawniczym Fromageot (Francja) i Hirstowi (Anglia).

HERRIOT POROZUMIEWA SIĘ Z HUGHESEM.

Londyn, 23 lipca. Dziś w godzinach rannych Herriot odwiedził sekretarza stanu Hughesa. (Pat.)

—oxo—

Jutrzejszy „Kurjer Lwowski" przyniesie:
9-ty artykuł z serji: „Lwów w magistrackiej niewoli"
pt.: **P. Neumann wróg wody,**
patron kurzu i brudu.

Życie polskie w Niemczech.

Po walnych zebraniach Związku Polaków w Niemczech.

III.

WALKA O ZACHOWANIE POLSKOŚCI. — ZWIĄZEK MNIEJSZOŚCI NAROD. W NIEMCZECH. — CENTRAL. WŁADZA ZWIAZKU POLAKÓW. — ROZWÓJ ŻYCIA GOSPODARCZEGO. — BRAK ŚRODKÓW. — Z POLSKI NIEMA POMOCY. — NAŚLADUJMY NIEMCÓW.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego".)

Opole, dnia 19 lipca 1924.

W niedzielę 13 lipca odbyło się w Berlinie walne zebranie Związku Polaków w Niemczech (centrali) pod przewodnictwem prezesa posła Sierakowskiego. Na zebraniu tem złożyli poszczególni sekretarze dzielnicowi spraw zdanie (które w streszczeniu podałem wyżej), poczem ogólne sprawozdanie złożył sekretarz generalny dr. Kasparek.

Podkreślił on rozbudowę życia polskiego w Niemczech, które dokonało się w ciągu r. 1923. Podniósł rolę prasy polskiej (w r. 1923 wychodziło 8 dzienników: w Westfalji „Narodowiec" i „Wiarus" (obecnie przeniesiony do Poznania), „Dziennik Berliński", „Gazeta Olsztyńska" i wymienione wy ej 4 dzienniki na Śląsku).

Główny wysiłek Związku skierowany był ku stworzeniu programu. Opracowany program jest wyrazem tego wysiłku ideowego, który stał się podwaliną pracy narodowej w Niemczech. Po wskrzeszeniu państwa polskiego — Polacy w Niemczech zostali bez idei przewodniej. Trzeba im było nową ideę przewodnią rzucić, podać nowy cel, wskazać nowe dążenia: walkę o zachowanie i rozwój kulturalno-narodowy mniejszości polskiej. Ta idea dała punkt wyjścia dla politycznej działalności Związku Polaków. Dzięki temu zdołano przyciągnąć do mniejszości polskiej inne mniejszości narodowe w Niemczech: Duńczyków, Serbów, Fryzyjczyków — a nawet Litwinów. Wynikiem tego był wyborczy blok mniejszości narodowych w Niemczech. Poza działalnością polityczną prowadził Związek działalność oświatową, dobroczynną i wydawniczą. (Ostatnio okazał się pierwszy numer „Biuletynu", miesięcznika, organu urzędowego Związku).

Po sprawozdaniach wyłoniła się dość żywa i nadto może gorąca dyskusja, poczem przystąpiono do wyborów. Prezesem Związku Polaków wybrano ponownie posła St. Sierakowskiego (z Warmji), jego zastępcą p. Malczewskiego (ze Śląska), sekretarzem generalnym dr. Kaczmarka. Do Rady naczelnej, prócz prezesów dzielnicowych, weszli pp. Pordzik, Szynaka, Józefczak, red. Jaroszyk i Rosenthal. Mandatarjuszem wyborczym wybrano posła Baczewskiego.

Jedną ważną sprawą zajęło się głównie walne zebranie Centrali zgodnie z postulatami wszystkich dzielnic. Zwrócono mianowicie uwagę na konieczność odbudowy życia gospodarczego. Siła polityczna Polaków w Niemczech musi oprzeć się na silnych organizacjach gospodarczych, musi się kroczyć drogą, którą wskazało w czasach niewoli Poznańskie. Tylko przez zorganizowanie na polu gospodarczem dojść można do rozwoju życia narodowego. W tym duchu uchwalono główną rezolucję i niewątpliwie w tym kierunku pójdzie obecnie cały wysiłek społeczeństwa polskiego w Niemczech.

We wszystkich zaś sprawozdaniach sekretarzy dzielnicowych i sekretarza generalnego brzmiała stale jedna nuta: brak funduszów. Związek Polaków, utrzymujący tak wielki i skomplikowany aparat administracyjny, opiera się obecnie na tych szczupłych zasobach, które stanowią składki członków. Składki te minimalne (od 10 do 30 fen. miesięcznie) nie mogą wystarczyć na postawienie na odpowiedniej stopie całej akcji Związku. Niemcy wspierają organizacje niemieckie w Polsce wydatnemi subwencjami stałemi i darami. Ostatnio donioslły dzienniki, że rada miejska w Olsztynie uchwaliła stałe subwencje dla niemieckich organizacyj w Polsce w kwocie 200 mk. Jest to niewątpliwie kwota mała, ale jeżeli się zważy, że podobnie postępują i inne miasta i instytucje w Niemczech, zrozumiemy, zkąd organizacje niemieckie w Polsce czerpią swe fundusze (nie mówiąc oczywiście o ich źródłach dochodu bardziej dyskretnej natury). W niemieckiem ministerstwie spraw zagranicznych — jak donosi „Ostpreusische Zeitung" — istnieje wydział kulturalny, którego zadaniem jest niesienie pomocy Niemcom zagranicą żyjącym przy zakładaniu szkół i t. p. Na czele tego wydziału stoi tajny radca Soehring.

Społeczeństwo polskie zaś okazuje dotąd zbyt mało niestety zainteresowania losem Polaków, żyjących pod panowaniem niemieckiem. Dość często wyraża się im platoniczne zapewnienia sympatji. Realna pomoc jednak nie postępuje w dostatecznej mierze. Wypadałoby może, by nasze magistraty i instytucje finansowe opodatkowały się drobnemi bodaj kwotami, ale stale wpłacanemi na rzecz szkół polskich i polskich instytucyj kulturalnych w Niemczech, idąc śladem miast i instytucji niemieckich.

L. R.

—oo—

O przeciwdziałanie zbrodniczej akcji komunistów.

Akcja rządu bułgarskiego. — Stanowisko Angory.

Sofja, 23 lipca. Dzienniki tut. donoszą, że rząd bułgarski w ostatnim zamachu na Plewnę widzi początek zorganizowanych zamachów komunistycznych i zwrócił się do rządów Rumunji, Jugosławji i Turcji z prośbą o poparcie akcji przeciw komunistycznej. (Pat.)

Berlin, 23 lipca. Dzienniki donoszą z Konstantynopola, że rząd angorski jest zaniepokojony rozmiarami propagandy sowieckiej, która ogarnia kraje bałkańskie a częściowo i Turcję, w szczególności zaś Konstantynopol. Dzienniki tureckie domagają się wprowadzenia specjalnego prawodawstwa antykomunistycznego i ścigania komunistów z całą surowością. Rząd angorski zmuszony będzie do podjęcia jaknajenergiczniejszego demarche u rządu sowieckiego. Traktat sowiecko-angorski nie jest wykonywany a wbrew jego postanowieniom komuniści prowadzą żywą propagandę wywrotową w Turcji. (AW.)

—o—

USTAWA O SŁUŻBIE WOJSKOWEJ.

Warszawa, 23 lipca. Dziennik ustaw ogłasza ustawę o powszechnej służbie wojskowej. Ustawa ta zacznie obowiązywać w 4 miesiące od daty ogłoszenia tj. od 18 listopada rb. (AW.)

TURECKA MISJA WOJSKOWA W POLSCE.

Warszawa, 23 lipca. Z początkiem sierpnia r. b. przybywa do Polski turecka misja wojskowa, bawiąca obecnie w Anglji celem zaznajomienia się z armją polską i polskiem szkolnictwem wojskowem. Pod Warszawą urządzone zostaną dla misji tureckiej specjalne manewry wojskowe. (A. W.)

P. FILIPOWICZ WYJECHAŁ.

Warszawa, 23 lipca. P. Tytus Filipowicz poseł polski w Helsingforsie wyjechał wczoraj z Warszawy po omówieniu spraw konferencji państw bałtyckich, mającej się odbyć w Helsingforsie w czasie od 16—18 sierpnia. (AW.)

MIANOWANIE MINISTRA REFORM ROLN.

Warszawa 23 lipca. Prezydent Rzeczypospolitej dekretem z dnia 22 lipca zamianował Wiesława Kopczyńskiego ministrem reform rolnych. (Pat.)

—oo—

Stanisława Umińska.

Odtwarzam pamięcią: szekspirowski „Sen nocy letniej" na scenie Teatru Polskiego w Warszawie. Mały psotny Puk, dziecko - przyroda-ognik - przypadek żartobliwy a dobry wypełnia sobą całą scenę. Z pod powłoki ciemnej zwierzątka, po przez ruchy figlarne i szczebiotanie przekornie dziecięce wydobywa się coś, co kontrast stanowi z postacią, coś, co uroku nieprzewidzianego, głębi, indywidualności dodaje: melancholja, powaga, znużenie. — Nie wiem, co bardziej wpływa na to wrażenie: charakter artystki, rzeczywiste zmęczenie (rola należała do najuciążliwszych), perspektywa ostatnich wydarzeń, dość, że taką dziś widzę Umińską w stworzonej przez nią przed rokiem postaci Puka.

A później sztuka Shawa: Umińska i przez siebie i przez reżysera oprawiona w prostę, ciemne ramy poważnej melancholji. — I opinja z nią związana: jednej z najlepszych, najgłębszych artystek z najmłodszego pokolenia.

Najgłębszych... Ma dziś lat 22. A tego, jak wielką zapowiadała się jej przyszłość artystyczna, jak wiele w niej było tragizmu, tego dowodzi jej los. Los tragiczny nie każdego jest udziałem; na los taki trzeba sobie zasłużyć — może raczej — w myśl teorji tragizmu — sprowokować go charakterem.

Charakter jest koniecznością, która rzuca człowieka na jedną szalę losu. Umińska — tak to dziś widzimy — żyć mogła tylko w jednym nurcie: albo życiem wypełnić sztukę po brzegi — albo sztukę utopić, zabić w życiu. Sztuka nie była dla niej realizacją niespełnionych marzeń, a tem mniej pływaniem po uśmiechającej się powierzchni pozoru. Życie nie miało być dla niej kabotyńsko-reklamiarskiem tłem dla sztuki. Cała była życiem — i na scenie i w życiu. I nic z niej nie pozostawało, niczego nie marnowała dla pozoru.

Życie wielkie, tragiczne bywa pozornie życiem wąskiem; lecz wąskiem korytem o skalistych brzegach płynie głęboki nurt, w którym odbija się i brzeg i głąb i niebo — świat. Życie Umińskiej zamknęło się w miłości do nieszczęśliwego Jana Żyznowskiego. Dla tej miłości zrezygnowała z wszystkiego: z sztuki, ze sławy, oddała swoją krew, poświęciła przyszłość, oddała więcej: samą ukochaną osobę, jej obecność, źródło najwyższe egoistycznej rozkoszy, zdecydowała się na rzecz najstraszniejszą: na wieczną utratę, byle jemu oszczędzić cierpień.

Przejmujące są ostatnie wieści i opisy, nadchodzące z paryskiego szpitala, przepełniające całe szpalty bulwarowej prasy francuskiej: Umińska śmiertelnie znużona, ciałem tylko przypadkowo obecna na ziemi, duchem nieobecna od chwili, w której spełniła czyn, patrzy przed siebie obojętnie, cicho. I z jakąż najgłębszą, pobłażliwą ironją odpowiada na pytania: co będzie z procesem? co zamyśla począć ze sobą? Czyż nie skończyło się wszystko?

Opuściła dla miłości sztukę, scenę, sławę z całym ich blichtrem i wszystkiemi ich akcesorjami. Odeszła od wszystkiego i wszystko przekreśliła — i dziś to wszystko podeptane i pogardzone przez nią, a cel marzeń, dążeń, intryg, walk dla tylu innych, ściele się przed nią szeregiem nęcących okazyj i możliwości. Rozgłos, zainteresowanie, współczucie — czegoż więcej innym potrzeba? Jej to niepotrzebne. Co za głęboka ironja losu — w stosunku do innych.

Wśród małych charakterów w życiu, wśród kabotynizmu życia scenicznego znalazła się młoda niewiasta, przepełniona treścią własną, żyjąca nią — po kres. Była wielkim człowiekiem i dlatego mogła być wielką artystką. Lecz ta pełnia życia, która otwiera i użyźnia glebę duszy i pod posiew sztuki, dziś rzuciła ją poza obręb sztuki.

Bez względu na to, jakiem będzie jej jutro — bo niedająca się przewidzieć niecodzienność jest jej udziałem — należy się jej głębokie nasze uznanie i serdeczne współczucie.

I. Ł.

—o—

Z posiedzenia Senatu.

Dyskusja nad budżetem min. spraw wewn. i sprawiedliwości.

Warszawa 23 lipca. W dalszym ciągu rozpraw nad budżetem min. spraw wewn. przemawiał sen. Truskier (K. żyd.) uskarżając się na zachowanie się policji i innych organów administracyjnych wobec ludności żydowskiej; na zbyt wysokie podatki samorządowe i trudności paszportowe czynione żydom.

Sen. Hempel odpowiada na zarzuty ostatniego mówcy.

Sen. Dobrucki dowodził, że w naszej administracji niema myśli przewodniej, albowiem nie stara się ona być ściśle organem wykonawczym, wskutek czego między zarządzeniami administracji a ustawą zachodzą często sprzeczności. Mówca proponuje rezolucję, wzywającą rząd, aby przy łączeniu agend w ręku kierowników władz administracyjnych I. i II. instancji dążył do ustanowienia odpowiedniej samodzielności poszczególnych referentów. W końcu swego przemówienia podkreśla, że wogóle nasz aparat administracyjny idzie ku lepszemu.

Sen. Karpiński (Kl. ukr.) krytykuje działalność ministra spraw wewn. a w szczególności uskarża się na nadużycia policji na kresach i oświadcza się w imieniu swego klubu przeciw budżetowi.

Sen. Godlewski zabiera głos do budżetu dyrekcji służby zdrowia przyłączonego częściowo do budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych. W imieniu komisji przedkłada rezolucje, wzywające rząd między innymi do zapewnienia źródeł dochodów na koszty szpitalnictwa w Małopolsce, zwiększenia kredytów w roku przyszłym na walkę z gruźlicą, jaglicą i chorobami wenerycznemi, do ustanowienia stypendjów na przygotowanie okulistów do walki z jaglicą. Wreszcie do roztoczenia opieki nad uzdrojowiskami. W imieniu własnem przedkłada rezolucję, domagającą się wzmożenia opieki nad chorymi umysłowo i wyzyskania w tym względzie wolnych miejsc w szpitalach b. dzielnicy pruskiej.

Sen. Nowakowski domaga się podjęcia starań o ponowne otwarcie zakładu dra Dłuskiego i Bratniej Pomocy w Zakopanem.

Przystąpiono do budżetu min. sprawiedliwości.

Referent sen. Nowodworski przyłącza się w swoim referacie na ogół do sprawozdania referenta sejmowego.

Sen. Zubowicz wytyka szereg usterek naszego wymiaru sprawiedliwości. Mimo szeregu zarzutów, sen. Zubowicz z uznaniem podnosi zasługi ministra sprawiedliwości w sprawie organizacji sądów na kresach, gdzie stosunki znacznie się poprawiły.

Sen. Jackowski w związku z zarzutami złego funkcjonowania naszego aparatu administracyjnego, wysuniętymi w toku dyskusji oświadcza, że państwo polskie buduje się dopiero i musimy wiele rzeczy znosić, z tego jednak nie wynika, aby te rzeczy roszerzano i generalizowano, jak niektórzy przedmówcy. Mówca nawołuje, zwracając się do posłów z klubu żydowskiego, do zmiany taktyki.

Na tem dyskusję przerwano.

Warszawa, 23 lipca. Przystąpiono do budżetu ministerstwa W. R. i O. P. Jako sprawozdawca zabrał głos sen. ks. Bolt. W części swego referatu przedstawił stosunek wyznań. Między innymi przytoczył, że duchownych katolickich mamy około 10.000, prawosławnych 1.000, ewangelickich 550; dzieci w wieku szkolnym jest około 5 miljonów, do szkoły uczęszcza 4 miljony.

W dyskusji pierwszy zabrał głos sen. Kalinowski, stwierdzając, że stosunek państwa polskiego do nauki nie stoi na wysokości zadania. Joskrawym tego przykładem jest, że zaledwie 338.000 złotych preliminuje się na badania naukowe.

Sen. Bohdanowicz (Kl. ukr.) uskarża się na rzekomo złe traktowanie cerkwi prawosławnej w Polsce.

Sen. Kopciński wnosi szereg rezolucji wzywających rząd do wyszukania środków na budowę nowych budynków szkolnych ewentualnie nawet w drodze specjalnego podatku, do energicznego zajęcia się organizacją oświaty pozoszkolnej i do wniesienia ustawy o oświacie pozaszkolnej.

Sen. Kasznica wnosi o przerwanie posiedzenia, o wezwanie przedstawiciela rządu i zażądanie, aby w przyszłości przedstawiciele rządu byli obecni przy omawianiu ich resortów. Wniosek uchwalono i posiedzenie przerwano.

Następne posiedzenie jutro. (Pat.)

PRACE KOMISYJ.

Warszawa, 23 lipca. Na posiedzeniu senackiej komisji administracyjnej senator Kasznica referował projekt ustawy o języku urzędowym władz administracyjnych, państwowych i samorządowych. Z ważniejszych poprawek przyjęto: że język wewnętrzny urzędowy gmin wiejskich na obszarze województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego określony będzie uchwałą właściwej rady gminnej. Przyjęto następnie poprawkę, że ogłoszenia kolejowe na obszorze o ludności mieszanej mają być w dwóch językach ogłaszane, prócz rozkładów jazdy. (Pat.-

Warszawa, 23 lipca. Na posiedzeniu senackiej komisjo skarbowo-budżetowej sen. Szarski przedłożył projekt ustawy o t. zw. pełnomocnictwach wprowadzając następujące zmiany: w dziale d) przyjęto przedłożenie rządowe w sprawie kas oszczędności oraz poprawkę o ograniczeniu świąt z tem, że to ograniczenie ma być wydane po porozumieniu się z władzami kościelnymi katolickimi. (Pat.)

Ostatnia faza procesu o tragiczne zajścia listopadowe.

Przemówienia zastępców stron poszkodowanych.

(Od naszego specjalnego korespondenta.)

Kraków, 22. lipca.

Dzień dzisiejszy wypełniły w całości przemówienia zastępców stron poszkodowanych, a to dr. **Szurleja**, dr. **Zakrzewskiego** i dr. **Zagórowskiego**. Z wygłoszonych przemówień zwróciło na siebie uwagę jedynie przemówienie dr. Szurleja, który jeden tylko objął szerszą linję, zakreśloną celem jego działania, jeden tylko potrafił stanąć na ogólniejszem stanowisku, nadając słowom swoim wiele taktu i równowagi.

Z przemówienia dra Szurleja.

Zanim przejdę do ogólniejszego scharakteryzowania i omówienia przemówienia dr. Szurleja, chciałbym streścić niektóre charakterystyczniejsze momenty tego przemówienia.

O oskarżonych.

oto co mówi dr. Szurlej:

„Niesłusznie używa się o oskarżonych słowa „robotnicy“. W grupie oskarżonych są prawie wszystkie klasy społeczne, od właścicieli dóbr (b. poseł Klemensiewicz), aż do takich, którzy są zawodowymi nieprzyjaciółmi prawa. Mamy tu ponadto urzędników chłopów, robotników, akademików i ludzi bez zajęcia, tak, że tylko o robotnikach mowy być nie może. Niech więc to wszyscy wiedzą, **że proces toczy się nie przeciwko robotnikom, i nie przeciw robotnikom my tutaj występujemy**“.

„A taksamo nie może żaden wyrok obejmować całej partji politycznej. **Oskarżeni nie sa wszyscy członkami P. P. S., nie łączy ich wspólny program polityczny, a więc i w tym kierunku ława oskarżonych nie jest jednolita**“.

„Tak więc oskarżeni, nie złączeni ani ideą, ani przynależnością do jednej klasy społecznej, ani wspólnością zapatrywań politycznych, stanowią tylko tłum, związany wspólnem działaniem, określonem ustawą karną. Słyszymy, że tłum ten wyrósł na podłożu nędzy, że głód pchnął masy do strajku, a na tle strajku wybuchły zajścia“...

I tu rozpoczyna dr. Szurlej atakowanie i oskarżenie poszczególnych obwinionych, czyniąc to na podstawie obciążających zeznań niektórych świadków, Przyznaje co prawda dr. Szurlej, że

„nie wszyscy, którzy strzelali i spowodowali ofiary, są na tej sali, bo choć poczet oskarżonych jest liczny, **to jednak tych, którzy brali udział w zajściach było daleko więcej**“ — ...„Może i nie wszyscy, którzy znaleźli się tu na sali są winni, a może nie wszystkim da się winy udowodnić. Nikt jednak nie uwierzy, aby po tylu miesiącach jaknajstaranniejszego śledztwa stanęli przed sądem sami niewinni. —

I idąc dalej w myśl swych przypuszczeń oskarża dr. Szurlej tych, którzy na sali się znaleźli. Trudno! — śledztwo dostarczyło tylko narzędzi, — inspiratorów i moralnych winowajców ochronione, a p. Szurlej, jako zastępca strony poszkodowanej musi winnych wśród obecnych tylko znajdować.

Przyznać jednak należy dr. Szurlejowi, iż mimo, że temat jest drażliwy, umie odpowiednio zestawić słowa, umie udaniem swym taką dać treść, że choć oskarża słuchany jest z zainteresowaniem. Sam bowiem dr. Szurlej przyznaje, iż ława oskarżonych jest niekompletna — (dodajmy: nie ma na niej tych wszystkich którzy zawinili) — a ponieważ dr. Szurlej musi oskarżać, więc... Taktowny sposób jednak w jaki to dr. Szurlej robi nie pozwala nam brać mu tego za wyraźną złą wolę.

Mowa dr. Zakrzewskiego.

O ile jednak przemówienie dr. Szurleja, nacechowane spokojem wywiera wrażenie, — o tyle przemówienie dr. Zakrzewskiego, słuchane jest bez większego zainteresowania, a nawet nuży powtarzaniem frazesów, znanych z prasy tak zwanej „narodowej“.

Nic więc dziwnego, iż wrażenie przemówienia jest nikłe i nie potrafi nikomu przemówić ani do serca, ani do rozumu.

Przemówienie dr. Zagórowskiego,

młodego brata zabitego podczas walki śp. por. Zagórowskiego. Jest również słabe i przechodzi bez echa i wrażenia.

Nastrój na sali.

Ciekawość usłyszenia przemówień gromadzi na sali sądowej coraz liczniejsze zastępy publiczności. Balkon silnie obsadzony płcią piękną, parter szczelnie wypełniony przez płeć brzydką. Palestra krakowska i adepci prawa prawie że w komplecie, na jaki tylko szczupłość miejsca zezwala.

Obrońcy, wszyscy na swoich miejscach, z baczną uwagą przysłuchują się przemówieniom, przygotowując repliki na poszczególne zarzuty.

A i przysięgli, których w ostatnich dniach ogarniało już znużenie z żywem zainteresowaniem śledzą przemówienia, słuchając z lubością rzeczowych ustępów i czekając dalszej serji mów obrońców o „wyrobionej już marce“.

Dziennikarze przy żmudnej, ciężkiej pracy...

W. Leediger.

* * *

Kraków, 23 lipca. W dniu dzisiejszym dr. **Dobrzański**, ostatni obrońca poszkodowanych oskarża tłum o metody bolszewickie. Jeśli rząd zawinił, winien stanąć przed trybunałem, sprawcy jednak bratobójczej rzezi muszą być za wszelką cenę ukarani. W dalszym ciągu jako pierwszy obrońca oskarżonych przemawia dr. **Lieberman** (z ramienia P. P. S.). W 2 godzinnem prawie przemówieniu poświęconem wszystkim oskarżonym apeluje do przysięgłych aby w swym osądzie nie opierali się tylko na wynikach śledztwa, lecz zajrzeli także w księgę życia i duszy ludzkiej. Rząd większości narodowej nazywa obrońca obwinionych „rządem katastrofy narodowej“. Zbija twierdzenie, jakoby strajk wymyślony był na zgubę rządu i szuka jego przyczyn w fatalnem położeniu ekonomicznem. Militaryzację kolejarzy nazywa nadużyciem.

Bezpośrednią przyczyną krwawych starć było „puszczenie na tłum policji, co wywołało agresywność tłumu i to z początku głównie wyrostków“. Pierwsze strzały padły nie z tłumu lecz w tłum. Obrońca oskarżonych konkluduje, że akcja zbrojna nie była przygotowana przez P. P. S. lecz właśie przez rząd, „który czując, że grunt usuwa mu się pod nogami, poszedł na drogę gwałtu“. Byłego min. Kiernika uważa za głównego wodza tej akcji i jego głównie oskarża. Jutro dalszy ciąg wywodów p. Liebermana. (AW.)

Pensje urzędnicze za sierpień.

Mnożna na sierpień pozostaje bez zmiany w wysokości 35 groszy za 1 punkt.

Dodatek mieszkaniowy za czas od 1 czerwca do 1 sierpnia wypłacony zostanie prawdopodobnie równocześnie z pensją sierpniową. (AW).

NOWY PODZIAŁ ADMINISTRAC. NA BIAŁEJ RUSI.

Mińsk, 23 lipca. Na sesji centralnego komitetu wykonawczego Białej Rusi omawiano sprawę nowego podziału administracyjnego kraju. Zamiast powiatów wprowadzone będą jednostki obszerniejsze w postaci okręgów zamiast gmin, również obszerniejsze jednostki t. zw. rejony. W rejonie władze uzupełnione mają być radami wioskowemi (sielsowiet). W ten sposób w miejsce 2 dotychczasowych instancyj poza włodzami centralnemi stworzono 3 instancje. Przecięt. okręg obejmować będzie 10.000 wiorstw i 400.000 ludności. Każdy okręg dzieli się na 10 rejonów. Rada wioskowa obejmować ma promień 5 wiorstowy i ludność 2—4 tysięcy ludzi. Rząd sowiecki zamierza w ten sposób poddać ludność silniejszym i skuteczniejszym wpływom rządu centr., co ma ważne znaczenia dla polityki narodowościowej, szczególnie w stosunku do mniejszości żydowskiej i bardzo silnej skupionej głównie w zachodniej częśc. kraju mniejszości polskiej. (AW.)

MUSSOLINI NA RADZIE FASZYSTÓW.

Rzym, 23 lipca. Wczoraj rozpoczęła się lipcowa sesja wielkiej Rady faszystów. Mussolini przedstawił w ogólnych zarysach politykę stosowaną przez rząd stwierdzając, że kierownicy opozycji zarówno parlamentarni jak i nieparlamentarni, nie mogą bynajmniej spodziewjąc się obalenia rządu. Mussolini zaznacza, że zarówno partja faszystowska jak i rząd właśnie dążą do przywrócenia normalnych stosunków a drogą wiodącą do tego celu jest droga jaką obrał faszyzm. (Pat.)

ODMIENNE ŻĄDANIA.

Londyn, 23 lipca. Zmodyfikowana belgijska formuła porozumienia była przedmiotem narad w sali ministrów Izby gmin. Na naradach byli obecni również ministrowie skarbu Snowden, Clementel i De Stefani, bankierzy amerykańscy Lamond i Oven Young, oraz ze strony finansistów angielskich Kinderley i Montagu Norman. Delegaci francuscy oświadczyli, że pozbawienie praw komisji odszkodowań jak to jest przewidziane w formule belgijskiej jest dla nich nie do przyjęcia. Wskutek tego rokowania utknęły. (Pat.)

NOWA TARYFA CELNA W RUMUNJI.

Bukareszt 23 lipca. Ogłoszono tu rozporządzenie, które wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia b. r. i dotyczy nowej taryfy celnej. Stawki celne zostaną znacznie podwyższone i obliczane będą w złocie. Jako tymczasowy wskaźnik przyjęto, że 30 leji papierowych równa się jednemu lejowi w złocie. Dla krajów, które nie zastosowują do Rumunji klauzuli największego przewidywania, stawka będzie potrójna. (Pat.)

DALSZE SZCZEGÓŁY MORDU NA MATTEOTTIM.

Berlin, 23 lipca. Biuro Wolfa. Dzienniki zajmują się losem 7-mego uczestnika w morderstwie Matteotti'ego Panzeri'ego, który wedle zeznań Dumini'ego został zasztyletowany, ponieważ miał się sprzeciwiać zamordowaniu Matteotti'ego. Panzeri miał być owym ciężko rannym, którego następnego dnia po zamachu przywieziono do szpitala Giozono. (Pat.)

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

-- **Sytuacja w St. Paulo.** Wedle nadeszłych tu informacji między wojskami rządowymi i rewolucjonistami toczy się gwałtowna walka o posiadanie St. Paulo. Powodem powstania jest to, że armja narodowa nie uznaje rządu Bernabeza. Dzienniki donoszą dalej, że ostrzeliwanie miasta przez wojska rządowe zostało wstrzymane na skutek protestu konsulów zagranicznych. (Pat.)

Komuniści niemieccy przeciw socj. demokracji.

Berlin (AW) Centrala komunistyczna w Berlinie rozesłała okólnik ze wskazówkami o zachowaniu się robotników komunistycznych podczas tygodnia walki, który urządza partja między 27 lipca a 4 sierpnia. Urządzone mają być demonstracje przeciwko wojnie imperjalistycznej, a za walką wewnętrzną. Propagandę przenieść się ma z ulic i zebrań do domów i mieszkań. Agitacja skierowana ma być przedewszystkiem przeciwko socjalnej demokracji. Podczas demonstracji inwalidzi i kobiety mają iść na czele pochodu.

Sprawy lokatorskie.

Wysokość czynszu w sierpniu 1924.

W myśl obowiązującej obecnie ustawy o ochronie lokatorów, wysokość czynszu za miesiąc sierpień i wrzesień br. nie ulegnie żadnej zmianie, wskutek czego czynsz w sierpniu wynosić będzie tyle, ile wynosił w lipcu br.

Z uwagi na to, że niejeden lokator nie zna ustawy, a czytając ją nawet nie potrafi się zorjentować w jej przepisach i w praktycznem ich zastosowaniu, wyjaśniamy, że **czynsz bieżący** (a więc i za sierpień br.) oblicza się na podstawie **czynszu zasadniczego.** Przez czynsz zasadniczy należy rozumieć pełną kwotę czynszu płaconego, a nie fasjonowanego, w czerwcu 1914 r., bez potracania podatku wodociągowego i grosza czynszowego, które się w tej kwocie wówczas mieściły. Kto zatem mieszka w tem samem mieszkaniu lub zajmuje ten sam lokal dziś, co i przed wybuchem wojny światowej, nie będzie miał żadnych trudności w obliczaniu czynszu bieżącego na podstawie danych, które poniżej przytoczymy. Rzeczą lokatorów, którzy po czerwcu 1914 mieszkanie lub lokal handlowy (przemysłowy) zajęli, będzie dowiedzieć się o czynszu zasadniczym od swoich poprzedników przedwojennych.

Ustawa odróżnia 6 grup pomieszczeń, dla których ustanawia jako czynsz bieżący różne stawki procentowe od czynszu zasadniczego. I tak: **grupę A** stanowią 1-pokojowe mieszkania, złożone z 1 pokoju i kuchni lub z samej kuchni; dla tej grupy wynosi w bieżącym kwartale (lipiec, sierpień i wrzesień) stawka procentowa *9%*. **Grupa B** zawiera mieszkanie złożone z 2—3 pokoji, lokale wykupujące świadectwa handlowe IV. kategorji i przemysłowe VIII. kat.; stawka procentowa *14%*. **Grupa C** odnosi się do mieszkań o 4—6 pokoji, pomieszczeń zakładów naukowych i wychowawczych, lokali spółdzielni robotniczych i lokali opartych na świadectwach przemysłowych VII. kat.; stawka procentowa *19%*. **Grupę D** stanowią mieszkania od 7 pokoji, sklepy o czynszu rocznym przedwojennym do 1.500 K, pensjonaty i pracownie, nie połączone z mieszkaniem; stawka procentowa *24%*. **Grupa E** odnosi się do sklepów o czynszu przedwojennym ponad 1.500 K rocznie i do hoteli; stawka procentowa *29%*. **Grupa F** zawiera budynki fabryczne; stawka procenowa *54%*.

Ponieważ w powyższych ustawowych stawkach procentowych nie mieszczą się **opłaty dodatkowe:** za dostarczanie wody, od kanałów itd., a obliczenie ich przez właścicieli realności mogłoby być mniej lub więcej ściśle, ustalił Urząd rozjemczy dla spraw najmu we Lwowie wyższe od ustawowych stawki procentowe, obejmujące już i opłaty dodatkowe. Stawki procentowe Urzędu rozjemczego przedstawi następująca tabela:

Grupa	I. Ustawowe stawki proc.	II Stawki procent. Urzędu rozjemcz. Mieszkania	Inne pomieszczenia
A	9	18·64	—
B	14	23·89	26·28
C	19	29·14	31·53
D	24	34·39	36·78
E	29	—	42·03
F	54	—	68·14

Stawki Urzędu rozjemczego uwzględniają też ustawową relacje korony do złotego (100 K=105 zł.), z tego więc powodu osobnych obliczeń robić nie trzeba.

Na przykładach wyjaśnimy sposób zastosowania powyższej tabeli: 1) mieszkanie składa się z 2 pokoji i kuchni, należy zatem do grupy B. — Czynsz przedwojenny wynosił 35 K miesięcznie, mnożąc 35 przez stawkę procentową grupy B dla mieszkań t. j. przez 23.89 otrzymujemy iloczyn 836 w groszach = **8 zł. 36 gr.**

2) Sklep, od którego czynsz zasadniczy wynosił 150 K miesięcznie, należy do grupy D, gdyż roczny czynsz zasadniczy przekracza 1.500 K. — Mnożąc 150 przez stawkę procentową grupy D dla innych pomieszkań t. j. przez 42.03 otrzymujemy iloczyn 6.305 w groszach = **63 zł.** 05 gr.

W obu wypadkach kwoty końcowe przedstawiają czynsz bieżący, który należy zapłacić za sierpień b. r. właścicielowi budynku.

Lokatorowi wolno nie zgodzić się na stawki Urzędu rozjemczego i wówczas mają zastosowanie ustawowe stawki procentowe, umieszczone w tabeli rubr. I. W razie braku zgody lokatora na stawki procentowe Urzędu rozjemczego lub gdzie Urzędy rozjemcze n. p. poza Lwowem stawek takich nie ustaliły, należy się właścicielowi domu z tytułu bieżącego czynszu oprócz ustawowej stawki procentowej od zasadniczego czynszu jeszcze zwrot opłat dodatkowych w stosunkowej wysokości do czynszu zasadniczego.

O ile właściciel realności czynszu obliczonego w powyżej wskazany sposób nie przyjmie, zapłata tego czynszu może nastąpić za pośrednictwem poczty. **Dr. N. S.**

Przed wyborami do Rady Kasy chorych.

(m) Lwowska Kasa chorych rozpisuje wybory do Rady na dzień 26 września. Faktem tym powinny się zainteresować szerokie koła ludności miasta, której poważna część należy do Kasy chorych w charakterze ubezpieczonych, lub też opłaca wkładki jako pracodawcy. Liczyć można, że głosować będzie ze strony pracujących około 35 tysięcy wyborców, gdyż Kasa chorych posiada 50.000 członków, z rodzinami przeszło 100.000, lecz rodziny ubezpieczonych i pracownicy niepełnoletni nie mają prawa głosowania.

Wybory odbywać się będą na takich samych zasadach, jak wybory do Sejmu. Pracodawcy mają w Radzie Kasy chorych 30 mandatów dla swych delegatów i 30 zastępców, pracujący 60 delegatów i 60 zastępców. Termin składania list upływa z dniem 6 września. Wybory odbywać się będą w kilku lokalach w rozmaitych punktach miasta.

Ubezpieczeni powinni już dziś pamiętać o swym obowiązku udziału w wyborach i sprawdzić, czy są umieszczeni na liście. Spisy wyborców są wyłożone w biurze Kasy chorych przy ul. Brajerowskiej 8 w godzinach od 9—2 i od 4—7, a termin reklamacji upływa z dniem 29 b. m. Powinne też listy kandydatów przygotowują rozmaite stronnictwa, a — jak chodzą słuchy — żywioły reakcyjne sposobią się już zawczasu do zawładnięcia Kasą chorych i uczynienia z instytucji humanitarnej, która powinna być placówką apolityczną — twierdzy dla obrony swych partyjnych i osobistych interesów, należy przez masowy udział w wyborach wyrazić istotną wolę ludności Lwowa.

Wybory zamykają okres 3 letniej działalności dotychczasowego zarządu Kasy. W tym czasie zaznaczył się jako moment dodatni wielki rozwój instytucji, którego wyrazem jest stworzenie nowych ambulatorjów w starym budynku Kasy, założenie własnej apteki, oraz nabycie wielkiego domu przy ul. Fredry 2. Apteka Kasy chorych największa we Lwowie, gdyż zatrudniająca 8 farmaceutów, przynosi instytucji wielkie korzyści, gdyż w hurtownym handlu nabywa Kasa leki o 50 procent taniej niż detalicznie w aptekach.

W gmachu przy ul. Fredry pomieszczone będą 4 ambulatorja: dentystyczne, położnicze i chorób kobiecych, płucno-gruźlicze i chorób skórnych. Obecnie cały gmach zajmuje jeszcze wojskowość, która jednak zapewne dąży do szybkiego opróżnienia budynku, ażeby umożliwić Kasie chorych urządzenie i oddanie na użytek publiczny tak potrzebnych zakładów.

—oxo—

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

z dnia 23 lipca 1924.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza	731·2 mm	728·6 mm	725·6 mm
Temperatura	+ 18·0° C	+ 27·6° C	+ 23·2° C
Kierunek wiatru	SE	SE	SE
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę)	8	8	11

Temperatura najwyższa + 29·4, najniższa + 13·7. Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).

Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód S = południe, W = zachód.

Uwaga: pogoda.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Krystyny; gr. kat. Eufemji. Jutro rz. kat. Jakóba ap.; gr. kat. Prokła. — Wschód słońca 3·44; zachód 7·16.

Teatr Wielki.

Czwartek „Żółty kaftan", operetka w 3 aktach Franciszka Lehara.

Piątek i sobota „Żółty kaftan".

Teatr Mały.

Czwartek „Edukacja Bronki", występ Jednowskiego. Piątek, sobota i niedziela „Edukacja Bronki" — występy Jednowskiego.

Kino „Marysienka". Dziś: „Teodor Herzl".

Kino „Kopernik" dziś „Z życia zakulisowego", dramat w 6 aktach.

Kino „APOLLO". Dziś: „Księżniczka Soverina".

Kino CHIMERA. Od dziś: „Żebraczka z Notre Dame", wzruszający dramat z życia w 5 akt., w główn. roli Magdą Sonia.

CYRK (Kopernika 33). **Benefis Fryko.** Dziś 24 bm w Cyrku A. Kornackiego wielki benefis komika Fryko, ulubieńca publiczności. Wystąpi w nowym bogatym repertuarze wraz z partnerem A. Morszem.

Ze Lwowa.

— **Przerachowanie emerytur.** Z Warszawy donoszą nam: Niezwłocznie po ogłoszeniu przepisów wykonawczych ustawy z dnia 11 grudnia r. z. o przerachowaniu emerytur warszawska izba skarbowa podjęła kroki celem przerachowania emerytur około 7000 osobom, zamieszkałym na terenie b. Królestwa Kongresowego i Kresów Wschodnich. Obecnie prace postępują naprzód i załatwiane są w kolejności napływania podań. Celem szybszego ich załatwienia stały personal oddz. emerytalnego izby, (który ma do wykonania znaczną ilość bieżącej pracy) został zatrudniony w godzinach pozaurzędowych. Niezależnie od tego, dzięki udzieleniu przez m-stwo skarbu kredytu, zaangażowano do pomocy stałemu personalowi pewną ilość sił kontraktowych, co znacznie przyśpieszy realizację przerachowań emerytur. Niezawodnie uczyni to także najrychlej lwowska Izba skarbowa.

— **Wycieczka na jubileusz Towarzystwa młodych przemysłowców w Poznaniu** W dniach 15, 16 i 17 sierpnia br. odbędzie się w Poznaniu uroczystość obchodu 50-letniego jubileuszu istnienia tamtejszego Tow. młodych przemysłowców. „Gwiazda" lwowska postanowiła urządzić przy tej okazji gremjalną wycieczkę wszystkich „Gwiazd" i stowarzyszeń rękodzielniczych z Małopolski, celem zaznaczenia ścisłej łączności drużyny rękodzielniczo przemysłowej Małopolski z dawną dzielnicą Poznańską. Zgłoszenia przyjmuje „Gwiazda" lwowska (Franciszkańska 7) do 5 sierpnia br.

— (t) **Ucieczka — Gierowskiego.** Wczoraj około godz. 2 popoł. na ul. Słodowej rozpoznał posterunkowy, pełniący służbę, w przechodzącym mężczyźnie głównego sprawcę zamachu na prochownię, Gierowskiego J. Jaworskiego, który mimo zgolenia brody, został poznany i zatrzymany. Bandyta zorjentował się w jednej chwili wyciągnął browning i strzelając raz poraz uciekał ul. Łyczakowską w górę. Przez cmentarz Łyczakowski udało mu się zbiec w lasy Pahulanki i tam zniknąć z oczu ścigających go posterunkowych. Zarządzona natychmiastowa obława policyjna nie dała dotychczas rezultatu. — Gierowski — jak wiadomo — umknął już raz policji i w ten sposób uniknął na razie losu swych towarzyszy, obecnie udało mu się zniknąć po raz drugi.

— (t.) **Tępią lichwę!** Funkcjonarjusze I. komisarjatu pol. w ciągu dnia wczorajszego sporządzili 40 doniesień na właścicieli sklepów, w których zauważono brak cen na wystawach, lub niestosowanie się do cenników w sklepach. Wysokie kary które niewątpliwie będą nałożone, na nieuczciwych kupców, oduczą ich może od wojennych nawyczek.

(t) **Tragiczny wypadek na Podzamczu.** Wczoraj przedpołudniem na Dworcu kolej. Podzamcze zdarzył się tragiczny wypadek. Oto przechodzący przez tory mężczyzna, którego nazwiska dotąd ustalić nie zdołano, skutkiem własnej nieostrożności dostał się pod szybującą maszynę kolej. i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki denat: odwieziono do Instytutu medycyny sądowej.

— (t.) **Usiłowany mord na Górze Stracenia.** Na Górze Stracenia, która w ostatnich czasach stała się terenem operacyjnym rozmaitego rodzaju rzezimieszków, zdarzył się wczoraj wypadek, w którym o mało życiem nie przepłaciła swą lekkomyślność, 26 letnia urzędniczka Masja Rusch. Namówiona przez dwóch opryszków Adama Daszkiewicza kominiarza z zawodu i Mich. Chwałkę także bez zajęcia, udała się z nimi do parku na górze. Korzystając z chwili, kiedy park był zupełnie pustym, rzucili się obaj na nią, obrabowali a następnie usiłowali zgwałcić. Gdy jednak Rusch broniła się rozpaczliwie — postanowili ją zamordować. Ciężko poranioną i bez przytomności w bieliźnie tylko leżącą znaleźli przechodnie. Pierwszej pomocy udzieliło nieszczęśliwej pogotowie ratunkowe poczem odwieziono ją do szpitala. Zawiadomionej o wypadku policji udało się po krutkich poszukiwaniach ująć jednego ze sprawców a to Adama Daszkiewicza — Chwolko umknął i dotychczas go odnaleźć nie zdołano.

— (t) **Znowu dwa otrucia.** Mania samobójcza dotychczas nieustaje. Typowym tego dowodem jest piąty z rzędu — zamach samobójczy Marji Drewniak, dziewczynki lekkich obyczajów, która jeżeli dalej w tem tempie pójdzie, będzie wnet obchodzić jubileusz pięćdziesiątego zamachu na swe życie. Jak zwykle, truła się ona oczywiście nieszkodliwie jakąś mieszaniną, kwas karbol., sublimatu, wódki i jodyny, po której wypompowaniu przez pogotowie rat. odwieziono ją z powrotem do szpitala, przed kilku zaledwie dniami przez nią opuszczonego. — Drugi podobny wypadek zdarzył się wczoraj w parku „Kościuszki", gdzie znów służąca Helena M. z Baligrodu — targnęła się na swe życie, wypijając znaczną ilość kwasu karbolowego. Po udzieleniu pierwszej pomocy na miejscu, odwieziono ją również do szpitala. — Co było powodem rozpaczliwego kroku, nie chciała desperatka powiedzieć.

— (t.) **Z braku pracy — grafologiem.** Policja aresztowała wczoraj pomocnika krawieckiego Karola Talagę, zam. przy ul. Piekarskiej l. 4, który anonsując się jako grafolog, przyjmował w swym mieszkaniu wizyty pobierając od naiwnych którzy jego brednom wierzyli po 1 złotym. Talaga przesłuchiwany na policji, tłumaczył się, że czynił to z braku pracy.

Z całej Polski.

— **Komisarzy rządowych** ustanowił minister skarbu p. Grabski przy kilkunastu bankach prywatnych.

— **Ustąpienie wojewody Białostockiego.** „Kurjer Warszawski" donosi, że p. Stefan Popielawski, wojewoda Białostocki, ustąpił z zajmowanego stanowiska.

— **Ceny hurtowne a detaliczne.** Wskaźnik cen hurtowych wynosił podług obliczeń głów. urzędu statyst. w czerwcu b. r. 100·6, czyli, że ceny spadły do poziomu przedwojennego — podczas gdy wskaźnik cen detalicznych wynosił 127·9.

— (t.) **Śmiertelne przejechanie w Samborze.** Doniesiono tu z Sambora, iż auto lwowskie nr. 28 w przejeździe przez miasto Sambor skutkiem nieostrożności przechodzącego, przejechało pewnego mężczyznę, którego nazwiska dotad niezdołano ustalić — tak iż ten w kilka chwil później zmarł. Auto niezatrzymując się po wypadku, odjechało dalej. Odszukaniem właściciela auta oraz winnego tego wypadku zajmie się policja.

— **Spisek ukraiński.** Z Łucka donoszą: W czasie świąt Wielkanocnych wykryto tu spisek ukraiński. Śledztwo ukończone zostanie w ciągu 6 tygodni. Oskarżonych będzie około 100 osób.

Z całego świata.

— **Niemiecki zjazd historyków** pierwszy po wojnie, odbędzie się od 30 września do 3 sierpnia w Frankfurcie n. M. Weźmie w nim udział kilkunastu uczestników z Niemiec, Austrji i Szwajcarji. (x)

— **Kobieta profesorem uniwersytetu w Berlinie.** Docentka biologji i kierowniczka instytutu dla badania raka dr. fil. Pihoda Edmann zamianowaną została nadzw. profesorem fakultetu nadzwycz. uniwersytetu berlińskiego. (x)

— **Pierwszy lekarz kobieta w Turcji.** Pani dr. Safich-Ali, pionierka turecka równouprawnienia kobiet i pierwszy lekarz-kobieta w Turcji bawi obecnie w Londynie, gdzie bierze udział jako delegatka w międzynarodowym kongresie lekarek. (x)

— **60 fałszerzy banknotów** uwięziono w Berlinie. Oddział śledczy Banku Rzeszy w Berlinie wykrył działalność 5 band fałszerzy banknotów dolarowych i funtów angielskich. Uwięziono 60 członków tych band. (x)

— **Międzynarodową wystawę w Rydze** otwarto 20 b. m. Potrwa ona do 3 sierpnia.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Teatr Mały**, występuje dziś z komedją S. Krzywoszewskiego, „Edukacja Bronki". Bajeczną postać Beressy odtwarza gość z krakowskiego teatru p. Jednowski, jednocześnie reżyserujący tę sztukę. Główną rolę kobiecą Bronki odtwarza p. Zuzanna Łozińska. Dalszą obsadę tworzą: pp. Kwiatkiewiczowa, Niemirycz, Rasińska, Hierowski, Lochman, Zbrojewski, Chrzanowski, Posadłowski i inni.

— **Oddział Lwowski** Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, urządza w niedzielę 27 b. m. wycieczkę do skał w Bubniszczach. Wyjazd w sobotę 26 b. m. o godz. 16.05. Powrót w niedzielę 27 b. m. o godz. 22.10. — Zgłoszenia w firmie Krawiański i Czołowski pl. Marjacki 8.

Niezdrowe stosunki w Policji.

Do Redakcji naszej zgłosił się b. legionista i były posterunkowy konnego oddziału Policji państwowej we Lwowie z następującem zażaleniem: „Ubiegłego miesiąca st. posterunkowy J. d. naruszył mi matkę, uderzył mię w twarz. Nie chcąc sobie samemu wymierzać sprawiedliwości, zgłosiłem się do raportu ze skargą. Przyjmujący raport st. post. J. R. na moje zażalenie nic nie odpowiedział i nie dał mi żadnej satysfakcji. Chciałem się z tą sprawą zwrócić do wyższej instancji ale mi poradzono, bym „nawet nie zaczynał", gdyż walka ze st. post. J. R. może się dla mnie jeszcze gorzej skończyć. Ponieważ jako stary legionista, odznaczony wieloma krzyżami i ojciec dzieciom nie mogę pozwolić na to, by mię czynnie znieważano, przeto zmuszony byłem służbę w policji porzucić".

Jeżeli powyżej opisany fakt jest zgodny z prawdą i — jak zapewnia pokrzywdzony — nie należy do rzadkości, wynikałoby z tego, że stosunki w naszych oddziałach policyjnych kształtują się w kierunku zupełnie przeciwnym, aniżeli nakazuje 14 paragraf przepisów policyjnych. Mamy nadzieję, że komenda zbada ten objaw bliżej i winnych bezwzględnie pociągnie do odpowiedzialności.

—x—

Sprawność niemieckich konsulatów w Polsce.

Korzystając z ogórkowego sezonu uniknęła kontroli maleńka notatka w sprawie opłat paszportowych, która pojawiła się dnia 20 bm.

Zauważył ją jednak niemiecki konsulat w Krakowie i jeszcze tego samego dnia wystosował do naszej redakcji pismo z prośbą o uzupełnienie i sprostowanie, które chętnie zamieszczamy.

„**W sprawie wiz paszportowych do Niemiec** oznajmia konsulat, że pobieranie opłat za wiza odbywa się w Polsce na zasadzie wzajemności. Opłaty więc niemieckie za wizy na wyjazd do Niemiec równe są zawsze opłatom pobieranym przez konsulaty polskie w Niemczech na wyjazd do Polski.

Dotychczasowe stawki są następujące: Wiza **na prawo wjazdu** względnie przejazdu **i powrotu z Niemiec kosztuje 100 mkn.** w złocie, za **prawo wjazdu, ewentualnie przejazdu 50 mkn.** w złocie, za przejazd bez zatrzymania 10 mkn. w złocie. Wizy opłaca się w złotych polskich według dziennego kursu giełdowego. (k).

Obowiązki poczty wobec ludności.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego.)

Warszawa, w lipcu.

Zakładanie urządzeń i stacji pocztowych jest wyłącznem prawem państwa, które w tym jedynie celu utrzymuje specjalny państwowy Zarząd pocztowy. Idzie o zabezpieczenie następujących właściwości: regularność, pewność, szybkość, dochowanie tajemnicy, taniość. Ażeby każdy, kto z usług poczty korzysta mógł mieć zapewnione powyższe właściwości komunikacji pocztowej — trzeba koniecznie, aby poczta korzystała z pomocy i opieki państwa.

Poczta przyjmuje od publiczności, przewozi (przenosi) i doręcza adresatowi powierzone jej przesyłki pocztowe. To jest jej obowiązkiem, który wypływa z przywileju poczty, gdyż poza państwem, nikomu nie wolno ani zakładać, ani utrzymywać stacyj pocztowych, ani przyjmować, przewozić i doręczać przesyłek listowych. (Pomijamy tu narazie telegrafy i telefony, obrót paczkowy i przekazowy).

Zatem poczta jest pośrednikiem, z którym każdy nadawca listu zawiera kontrakt: za taką a taką opłatą poczta przyjmuje list i obowiązuje się przewieść go do wskazanej pisemnie na liście miejscowości, oraz doręczyć go odbiorcy, wymienionemu w adresie listu. Kontrakt uważa się za obowiązujący automatycznie, z mocy ustawy, z tą chwilą, gdy nadawca uiści należytość taryfową przez nalepienie na liście znaczka pocztowego i włoży go w miejsce, przez pocztę do przyjmowania listów publicznie wskazane (skrzynka pocztowa). Gdy nadawca żąda wydania pisemnego dowodu na okoliczność, iż kontrakt między nim a pocztą został zawarty, otrzymuje taki dowód za uiszczeniem dodatkowej opłaty (recepis).

Są to rzeczy ogólnie znane, a może właśnie dlatego mało znane.

Zobaczmyż teraz, jak się Zarząd pocztowy wywiązuje z kontraktu?

Żale na sprawność poczty są bardzo liczne, bodaj czy nie powszechne. Poczta nie dotrzymuje zobowiązania pod żadnym względem; ani nie jest tanią, ani regularną, ani pewną, ani szybką, ani nie dochowuje tajemnicy. Oczywiście, że tego nie można generalizować, są bowiem części kraju, gdzie regularność i szybkość a nawet pewność poczty są względnie dobre, jak n. p. Woj. poznańskie, pomorskie i Górny Śląsk, są też miejscowości (miasta), posiadające między sobą szybkie i regularne połączenia, jak n. p. Warszawa-Kraków, Warszawa-Wilno i t. d. Naogół jednak, zwłaszcza jeśli idzie o miejscowości bardziej odległe od szlaku kolejowego — poczta dzisiejsza bezwątpienia zawodzi.

W jakim zaś stopniu zawodzi, ilustruje zestawienie następujących danych statystycznych, zaczerpniętych z urzędowej statystyki pocztowej. Porównamy dwa okręgi administracji pocztowej: poznański i lubelski.

Okręg poznański: obszar = 23.368 klm²; ludność = 1,725.430; instytucyj poczt. = 829, rejonów doręczeń codziennych na wsi = 1467, w których 1150 listonoszów obchodzi codziennie 5801 miejscowości; skrzynek pocztowych = 3512; do przewozu poczty używa się: pociągów kolejowych = 157, wozów i sani = 950, kursów gościńcowych = 478; urzędników i niższych funkcjonarjuszów pocztowych = 1679+6585 = 8264.

Okręg lubelski: obszar = 71.546; ludność = 4,147.033; instytucyj poczt. = 150; **rejonowych codziennych doręczeń na wsi** = 0; **skrzynek pocztowych** = 397; do przewozu poczty używa się: pociągów kolejowych = 91; wozów i sani = 135; kursów gościńcowych = 218; urzędników i niższych funkcjonarjuszów poczt. = 881+2393 = 3274.

Różnice w urządzeniach pocztowych tych dwóch okręgów są pod każdym względem rażące. O ile okręg poznański posiada warunki dostateczne dla wywiązania się poczty z przyjętych obowiązków, zwłaszcza w ostatnim etapie czynności, t. j. w doręczeniu przesyłki, o tyle okręg lubelski nie ma żadnych zgoła urządzeń, za pomocą których poczta mogłaby się wywiązać z kontraktu z nadawcą listu.

Takie same prawie co w okręgu lubelskim, panują warunki w okręgach: warszawskim i wileńskim, a więc na obszarze województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego, wołyńskiego, poleskiego, białostockiego, wileńskiego i nowogrodzkiego. W b. zaborze austrjackim stan rzeczy jest o 25% lepszy, lecz o 75% gorszy od poznańskiego, pomorskiego lub górnośląskiego.

Oto są przyczyny powszechnych zalów na niesprawność poczty!

Ale zapytujemy: na jakiej zasadzie mieszkaniec n. p. powiatu biłgorajskiego czy łaskiego, obywatel równouprawniony Rzeczypospolitej Polskiej, ma za uiszczeniem należnej, a w całym kraju jednakiej opłaty pocztowej, być obsłużony tylko w 25% i sam ponosić odpowiedzialność za skutki, których uchylić osobiście nie może i ulepszyć nie ma prawa, gdy według ustawy powinien być obsłużony w 100% i nie ponosić żadnej straty i szkody?!

Ustawa pocztowa obowiązuje obydwie strony: Zarząd pocztowy i obywateli. Zarząd pocztowy jednak dotąd interpretuje ustawę jednostronnie.

Aby zło naprawić, trzeba w tempie jak najszybszem zagęstnić sieć urzędów pocztowych, zwiększyć ilość połączeń, wyposażyć pocztę w środki przewozowe, zaprowadzić doręczanie codzienne w okręgach wiejskich, jednem słowem zrównać sieć pocztową według wzoru, jaki daje były zabór pruski. Leży to nietylko w interesie ludności, która się tego domaga i domagać ma prawo, lecz leży także w interesie samego Zarządu pocztowego, gdyż dostępność i regularność poczty zwiększy ogólny obrót a zatem i dochody poczty, a leży też w interesie państwa, gdyż przez dogodność komunikacji pocztowej podniesie się sprawność administracji państwowej, rozpowszechni się czytelnictwo i podniesie poziom uświadomienia społecznego.

Na razie jednak, niestety, niema widoków na szybką zmianę na lepsze. Preliminarz budżetowy nie uwzględnia należycie niezbędnych potrzeb rozwoju poczty, przeciwnie, przewiduje przeszło 20 miljonów nadwyżki przychodów, które mają być użyte poza instytucją pocztową, Zarząd pocztowy nie ma programu prac, zresztą nikt się z nim nie liczy, poszczególni wyżsi urzędnicy myślą przeważnie tylko o zabezpieczeniu swoich posad — jednem słowem: dobro publiczne nie znajduje w instytucji pocztowej należytego zrozumienia i uwzględnienia. A jednak zmiana na lepsze — prędzej czy później — musi nastąpić.

Zdrowicz.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 23. lipca.

+ **Oprocentowanie wkładek oszczędnościowych** w Pocztowej Kasie Oszczędności podwyższone zostanie od 1 sierpnia b. r. z 4 i pół prc. na 9 prc. w stosunku rocznym. (x)

+ **Potrącenia na podatek dochodowy.** Ministerstwo skarbu zarządziło, aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę był w miesiącu sierpniu r. b. dokonywany w dotychczasowym trybie, według skali ustalonej dla potrąceń podatku w miesiącu maju r. b.

+ **Niepomyślne sprawozdania o zbiorach tegorocznych** na całym prawie świecie nadeszły w ostatnich dniach. Gorzej niż przeciętnie wypadły żniwa na Węgrzech, w Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji. W Anglji wypadną żniwa źle — wiele krajów jak Kanada będzie musiało obniżyć znacznie wywóz zboża. (x)

+ **Traktaty handlowe z SSSR.** „Ekonomiczeskaja Żizn“ omawiając handlowo-polityczne zada ia SSSR. stwierdza, że żadne państwo nie może liczyć na traktat handlowy z SSSR., o ile nie stanie na gruncie uznania monopolu handlu zagranicznego i eksterytorjalności przedstawicielstw handlowych. W traktatach z Włochami i Persją kwestje te załatwiono w sposób zadowalający.

+ **Przeszło 2000 firm w Niemczech** znajduje się pod nadzorem przymusowym.

+ **Giełda lwowska.** Jak zwykle we środę, nie było wczoraj zebrania giełdy we Lwowie (i Krakowie).

Obroty prywatne po za giełdą były wczoraj średnie a tendencja chwiejna.

Dolary ameryk. 5.23 do 5.23½; dolary kanad. 4.96½ do 4.77; korony czeskie 0.15½ do 0.16; leje 0.02½ do 0 02¾; franki franc. 0.29 do 0.29½; franki szwac. 0.92 do 0.92½; funty szterl. 22.00 do 22.10; ruble a 500 i a 100 za 100 tys. 310 do 315 zł., na ruble drobne niema odbiorcgw.

Złoto: 20 kor. 21.80 do 22.00; 20 frank. 20.70 do 20.80; 20 mark. 24.00 do 24.10; 10 rubli 26.00 do 26.10 gr.

Srebro: kor. austr. 0.39 do 0.39½; 5 kor. austr. 1.95 do 1.98; guldeny austr. 0.97½ do 0.99; ruble 1.75 do 1.78; kopieki za rubel 0.66 do 0.68 gr.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 7,00, B. dla Handlu i przem. 2,00, B. Kredytowy warsz. 0,00, B. Handlowy warsz. 7,85, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B Handl. Poznań 2,00, B. Przemysł. Lwów 0,70, B. Zw. Sp. Zarob. 5,40, B. Zachodni 2,65, B. Zw. Ziemian 0,37, Cerata 0,00, Tespy 0,00, Kijewski 0,35, Puls 0,00, Welt 0,00 Wilt 0,19, Elektryczność 2,00, Pol. tow. elektr. 0,22, Chodorów 6,15, Czersk 0,65, Częstocice 3,35, Gosławice 2,50 Michałów 0,70, Cukier 5,60, Węgiel 5,60, Pol. Nafta 0,47 Brugger 0,75, Nobel 2,30, Cegielski 0,84, Modrzejów V. 8,60, V-0,00, Norblin 0,73, Ostrowieckie 8,60. Parowozy 0,48. Pocisk 1,50, Rohn 0 em. 0,37, Starachowice 3,15 Ursus 1,55, Zieleniewski 11,00, Zawiercie 35,00, Żyrardów 43,00 Borkowski 1,38, Syndykat Rol. 0,00, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0,72, Haberbusch 5,75, Spiess 1,25, Siła Światło 0,61, Firley 0,44, Łazy 0,16, Drzewo 0,00 Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,82, Belool 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,20, Transp. i Żegluga 0,27, Filtzner 0,00, Rudzki 1,95, 0,00, Konopie 0,65, Strem 0,00, Zgierz 3,55, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein 0,35, Klucze 0,45, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,15, Zach. tow. 0,00, Korek 0,00, Lombardt 0 00. Brovn Boveri 0,00, Zj. Fabr. Masz. 0·00. Tendencja mocna. (AW)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 109,10—109,65. Złoty 109,47—110,03 N. Jork 0, 0000-0, 0000. Londyn 25,00. Paryż 00,00-00,00 Szwajcarja 000,00-0 0,00, Niemcy 000,000-000,000, Holanpja 000, 00-000, (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 169	Lwów 23 lipca	Warszawa 23 lipca	Zurych 23 lipca
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	106,00
1 funt ang.	—	22·87½	23 94
100 frs franc.	—	26·80	28·07½
100 fr. szwaj.	—	95·58	100·00
100 frc. belg.	—	24·00	25 15
100 K czesk.	—·—	15·40	16·12½
100 K węg.	—	0,00	0·0000
100000 k aust	—	7·32½	7 6
100 M niem.	—	00000	0·129
1 Dolar am.	—	5·18½	5·43
100 Lir wł.	0·00—0·00	22·50	23·50
100 Lei rum.	00·00	0 00	2 42
100 guld. hol.	—	000 00	208·00
100 K norw.	—	—·—	73 00
100 K duńsk.	—	— —	88·00
100 K szw.	—	000·00	148·75
Hiszpanja	—		72·⅜
Belgrad			6·47
Pożycz. złota		6·70	
Poż. dolar.		2·60	
Bony złote		0·84	
Miljonówka		0 58	
		(AW)	(AW)

—·—00·—

Listy ze zdrojowisk.

Brzuchowice.

Istotnie najpiękniejszy zakątek w pobliżu naszego miasta. Pagórki, lasy, dolinki. Brak tylko rzeki jak Lwowowi. Coby z tego mogła zrobić dobra organizacja i komunikacja, coby z tego zrobiono zagranicą, w Niemczech! U nas niestety marnuje się dary Boże w sposób karygodny — a raczej obrzydza się je chcącym się niemi cieszyć ludzką chciwością, nieehlujstwem, chamstwem.

A więc komunikacja nad wyraz prymitywna: cztery pociągi dalsze, zwyczajnie przepełnione, trzy lokalne, przeważnie o niedogodnych porach. I tak między godziną 7 wieczór a północą niema pociągu do Brzuchowic, więc obywatel, pracujący do godz. 7 nie może tam się dostać. O tramwaju ani marzyć, autobusów nie ma, fiiakier bierze niebotyczne kwoty.

Przyjechawszy, chcesz, obywatelu, nająć mieszkanie. Jakiegoś najprostszego biura mieszkaniowego niema. Ceny mieszkań, za któremi chodzisz od domu do domu, horendalne. Zatwierdziło je starostwo (!!), tylko nie zatwierdzili letnicy, skutkiem czego dotąd wiele pomieszkań stoi pusto. Po czasie gospodarze spuścili z tonu, dają mieszkania po cenach niższych — ale letnik, raz wystraszony, nie tak łatwo wraca. Brzuchowice służą głównie zawodom wolnym, kupcom, przemysłowcom, lekarzom, adwokatom, a więc ludziom bez urlopu, mogącym stamtąd odjeżdżać i choć wieczór i w niedzielę trochę się pokrzepić na świeżem powietrzu. Ale te sfery właśnie w tym roku są najwięcej dotknięte brakiem gotówki i nie mogą płacić cen, jakie sobie „kamiecznicy“ (raczej należałoby napisać „chałupnicy“) brzuchowiccy obmyślili.

Ceny żywności tak samo drogie jak we Lwowie, inne ceny czasem wprost bezczelnie wysokie. Prym pod tym względem wiedzie sławetna spółka „Brzuchowice“, która powstała ponoś po to, żeby letnisko uprzystępnić. Otóż na prz. kąpiel w sadzawce, należącej do tej spółki, kosztuje **jednego złotego**, za którego w badach zagranicznych można mieć kąpiele ciepłe, mineralne. Tak samo w parku lada drobiazg kosztuje bardzo drogo.

Poza geszeftami spółka widocznie nie czyni nic, ażeby letnisko podnieść. Drogi piaszczyste są w stanie nędznym, las zaniedbany, niechlujstwo powszechne. O jakichś urządzeniach kulturalnych, choćby prostej czytelni, nie ma mowy. Park zadowala tylko najniższe instykty ludzkie. Lasy, należące przeważnie do gminy m. Lwowa, są oblepione tabliczkami „Wstęp wzbroniony“. Sprzedaż opału z tych lasów jest scentralizowana... w ratuszu lwowskim!

Zaiste, szkoda tej pięknej miejscowości dla tych wyzyskiwaczy. I ten wyzysk tylko niedługo może potrwać. Sanacja skarbu i jemu kres położy.

Tu trzebaby człowieka energicznego, światłego, zamiłowanego w przyrodzie, a choć trochę bezinteresowanego, któryby w Brzuchowicach wprowadził ład, organizację i europejskie stosunki. Dopóki to nie nastąpi, człowiek kulturalny woli stronić od Brzuchowic.

Dr. K. Z.

Nadesłane.

Na krawędzi dnia.

Epitafjum na grobie spekulacji walutowej.

Dnia 1 kwietnia br. przeniosła się do wieczności po kilkuletnim pobycie na tym padole groźby policyjno kryminalnej przeważnie bł. p. spekulacja walutowa. Żal, jaki po sobie zostawiła, każe nam nieraz z tęsknotą o niej pomyśleć, i przypomnieć cośkolwiek z jej bogatego w wypadki życiorysu.

Spekulacja walutowa przyszła na świat jako bliźnia siostra spadku wewnętrznej wartości waluty markowej, której losy z powodu braku emisyjnego podkładu w złocie, były z chwilą jej urodzenia przesądzone. Waluta markowa oddziedziczyła tedy, jako płód niemieckiego pochodzenia po swoich rodzicach nieuleczalną chorobę, suchoty. Ponadto źle się czuła na obcym gruncie. Choroba przybierała z każdym rokiem coraz to groźniejsze rozmiary, a w drugiej połowie 1923 r. doszła do katastrofalnego stanu tak, że dzień każdy przynosił lęk o jej życie. Generalna operacja prymarjusza skarbu, dokonana na walucie marki z początkiem 1924 r., postawiła na nogi nową walutę polską, opartą na złocie; waluta markowa, umierając, pociągnęła za sobą swą również chorą siostrzycę, spekulację, której istnienia nieodłącznie związane z nią było.

Na organizmie spekulacji walutowej wyrósł cieszący się wybitnem zdrowiem pasożyt, dolar, który królował na spekulacyjnej giełdzie. Pociągał wszystkich swym stanowczym wyglądem, przeciwstawiając się bez konkurencji chorej walucie markowej. Każdy zaprasza go chętnie do siebie, a nie chce choroby widzieć na oczy. Cóż... kiedy go prześladowano... Obcokrajowiec, intruz, nie liczący się z przepisami krajowych ustaw, naraża ludzi na nieprzyjemności, a mimo to pociąga i zjednywa sobie nabywców.

Jak go prześladowano, o tem kroniki dzienników były w swoim czasie przepełnione. Brakło nieraz tylko wiadomości o zakończeniu sprawy, która miała swój epilog w sądzie karnym. Policja przeznaczała wiele czasu na poszukiwania za dolarami i jego zwolennikami. Przeklinali go ci którym dolary odebrano, niemniej uśmiechali się na jego ponowny widok. Dnia 31 października z. r. dokonała policja lwowska wśród wielu innych obławy i na giełdziarzy w kawiarni Renesans. Wielki strach padł na zwolenników dolara. Amerykański intruz szukał dla siebie pewniejszego ukrycia. Chował go, gdzie kto mógł. Niejeden, nie chcąc odpowiadać za nielegalne posiadanie, wyrzucał go na ziemię. Drugi chował „z kieszeni do lepszego ukrycia pzzy swej osobie“! Innemu przychodzie z pomocą kelner kawiarniany, wskazując pewny schowek. Stały gość Renesansu Juljusz Rappaport z Drohobycza nie zdawał sobie w pierwszej chwili sprawy z legalności posiadanych 20-stu dolarów i oddał je kelnerowi Artułowi Schmiedowi ze Lwowa do dobrego przechowania. Schmid schował zwitek przed okiem policji do szpary za lamperją. Po rewizji zażądał Rappaport zwrotu dolarów, podszedł nawet ze Schmiedem na miejsce schowku, gdzie jednak ich już nie było. Teraz dopiero przypomniał sobie Rappaport, że dolary legalnie posiadał i posądza Schmieda o przywłaszczenie sobie powierzonego mu skarbu. Prowadzi Schmieda na policję i oskarża go o sprzeniewierzenie. Nie umiejąc wytłumaczyć jasno na policji pochodzenia dolarów, zostaje równocześnie podejrzany o występek walutowy. Sprawa opiera się o sąd okręgowy karny we Lwowie. Z powodu zniesienia w międzyczasie ograniczenia w obrocie obcą walutą, odstąpiła Prokuratura od ścigania Rappaportu. Schmieda natomiast, oskarżonego o sprzeniewierzenie, uwolniono wyrokiem z 18. czerwca br. od kary z powodu braku ścisłego dowodu winy. Takie to przyjemności sprawiał na każdym kroku swoim przyjaciołom dolar. Wypadków było bardzo wiele, z których jego zwolennicy nie wychodzili tak gładko.

Dziś, gdy nowa waluta polska cieszy się pełnem zdrowiem, nie imponuje nam już dolar. Nie tęsknimy do niego, mając własny pieniądz pełnowartościowy. Obrót obcą walutą nie jest zakazany, a policja i sądy mają więcej czasu na inne zajęcia. — **Dr. N. S.**

O łódź podwodną.

1

Stuletnia niewola nie pozwoliła nam iść na równi z innymi narodami, z postępem i rozbudową wszystkich środków komunikacyjnych — a zwłaszcza marynarki, co jednak nie powinno nas dziś już po blisko 6-letniem wskrzeszonem życiu państwowem wstrzymać od jak najintenzywniejszej pracy i dużych wysiłków, by dorównać tym państwom, które przez lat sto rozwijały się i dochodziły do stanowiska mocarstwowego.

Propaganda „lotnictwa“ przybiera u nas już pożądane kształty i przy ogólnem zainteresowaniu się całego społeczeństwa, a wydatnem poparciu państwa — lotnictwo nasze zająć może wkrótce poważne miejsce na kontynencie.

To jednak nie może nas powstrzymać od dalszych wysiłków i trudów, by państwo na wszystkich polach równomiernie się rozwijało a przy propagandzie lotnictwa lub przeciwgazowej, musimy także zająć się losem łodzi podwodnej, której Polska dotychczas wogóle nie posiada — a bez której jak nas ostatnia wojna uczy, obejść się nie można, zwłaszcza, że nasze „oko morskie“ musi być ostre i silne, by nie dopuścić obu sąsiadów do wzajemnego uścisku na falach morza polskiego i jego brzegów.

Rzucę słów kilka o rozwoju „łodzi podwodnej“ jej użyteczności i konieczności:

Łódź podwodna, skonstruowana jedynie dla celów wojennych a używana z powodzeniem poraz pierwszy w czasie wojny światowej, staje się niezwykle ważnym środkiem komunikacyjnym i łączności, chociaż zasadniczo jest to pewnego rodzaju broń, a głównym jej celem jest niszczenie nieprzyjacielskiej floty i dokonywanie wywiadów na morzu.

Nawiązanie łączności między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi w 1916 r. przez ł. p. „Deutschland“ jest dowodem, że przy blokadzie morskiej lub wypadku nadzwyczajnym ł. p. jest również środkiem łączności.

Pierwsze wiadomości o statkach podwodnych posiadamy z czasów Aleksandra Wielk.

W późniejszych czasach pozostawił plany ł. p. nieśmiertelny Leonardo da Vinci (1452-1519) jednak nie budował on tych statków, gdyż uważał je za broń o strasznych skutkach,

Anglik Bourne 1578 opisuje również taką ł. p., której nie używano.

Rzeczywiście, pierwszy statek podwodny zbudował holender lekarz Korneliusz Drebbel w 1624, którym przepłynął Tamizę. Łódź Drebbla zbudowana była z drzewa, zamieścić mogła 15 ludzi i przez 2 godziny przebywała pod wodą w głębokości 3 mtr. Pomimo takich rezultatów osiągniętych w obecności króla Jakóba I. i wielu widzów, rząd angielski nie zajął się tą sprawą.

W 1653 r. francuz De Son próbował używać ł. p.

Ustronom Halley (1691) pracował nad udoskonaleniem ł. p.; rekonstruktor maszyny parowej profesor Papin (1692) zbudował ł. p. doniosłej wartości. Inne konstrukcje obmyślili Symens 1747 i Days 1773, który 20/VI 1774 zatonął wraz z załogą podczas próby, później budowali statki podobne, amerykanin Buschnell w 1775, którego łódź podwodna używana w wojnie z Anglją, a ameryk. Fulton 1801 skonstruował w Paryżu przy pomocy Napoleona doskonałą łódź podwodną, która zniszczyła angielski okręt „Dorotky“.

Napoleon nie uznał jednak tego wynalazku za pożyteczną dla siebie broń i wyraził się o tem „C'est un fou“.

Fulton udał się do Anglji, gdzie przyjęto go uprzejmie i uzyskał tam poparcie.

W czasie, gdy Napoleon na Św. Helenie przepędzał ponure chwile życia, przemytnik angielski Johnson, za przyobiecaną, dużą kwotę, podjął się zbudować statek podwodny, i wydobyć cesarza z niewoli. Niestety, statek ten ukończył dopiero w chwili śmierci cesarza.

Po Fultonie zajął się także budową statku podwodnego amerykanin Philipp (1844), którego konstrukcja nie wytrzymała jednak prób.

(C. d. n.) **Z. Zygmuntowicz.**

Echa tragedji paryskiej.

(v) Po tragicznej śmierci ś. p. Żyznowskiego znalazła się pni Umińska zupełnie samotną wśród obcych, pod ciężkim oskarżeniem zbrodni morderstwa. Nieszczęśliwą kobietą jednak zajęła się szczerze paryska kolonja polska, ze znanym lekarzem dr. Janem Jarkowskim na czele, którzy wyjednali pozwolenie pozostawienia artystki na wolnej stopie aż do czasu procesu. Równocześnie obroną oskarżonej zajął się Polak, wybitny adwokat przy trybunale apelacyjnym w Paryżu, p. M. Rudenko. Pani Umińska wobec bardzo wielkiego wyczerpania, spowodowanego kilkakrotnem oddaniem swej krwi dla transfuzji nalzeczonemu, pozostaje w szpitalu Villejuif.

—oo—

Sport.

Kalendarzyk sportowy.

Sobota 26. lipca. Boisko Pogoni. Godz. 5-ta pop. Simmering (Wiedeń) — Pogoń.

Niedziela 27. lipca. Godz. 5-ta popoł. Simmering — Pogoń.

Boisko Hasmonei: Makabi — Hasmonea.

(j.) **Zniesienie dyskwalifikacji.** L. Z. O. P. N. zniósł 6-cio tygodniową dyskwalifikację gracza Schneidra z Ż. K. S. Hasmonea.

SIMMERING (Wiedeń) — POGOŃ.

Dwudniowe zawody w piłce nożnej między powyższemi drużynami rozegrane zostaną na boisku Pogoni w sobotę 26 lipca i niedzielę 27 lipca, w każdy dzień początek godzina 5 popoł.

Po Amatorach i Rapidzie ujrzy publiczność sportowa jedną z najsilniejszych drużyn Wiednia. Simmering, zdobył w bież. roku (w czerwcu) nagrodę konkursową, o którą ubiegały się wszystkie drużyny I. klasowe Wiednia, za najelegantszą i najładniejszą grę.

W drużynie „Simmeringu" zobaczymy najlepszego środkowego napastnika Austrji, gracza międzynarodowego Austrji Horwatha.

„Simmering" przyjeżdża w swym najsilniejszym składzie a więc ze swymi czteroma internacjonałami. Skład: Aigner, Musil, Ira, Baumgartner, Roscher. Lukesch, Viertl, Horvath, Danis, Hauswirth, Urban, Dumser, Pulpitel, Mrkvicka, Svinka, Riedl, Ehrlich; Aigner, Musil, Danis, Horvath są reprezentantacyjnymi graczami Austrji.

Zawody zapowiadają się bardzo interesująco tem ciekawiej, że trudno dzisiaj przewidzieć wynik, ze względu na poprawę formy Pogoni wzmocnionej w linji obrony. — Przedsprzedaż biletów od czwartku.

—o—

TANI TYDZIEŃ KOSZUL

męskich w znanym magazynie **mód męskich** **„THE GENTLEMAN"** plac Halicki 12 (róg Batorego).

Prosimy oglądać wystawę! 6773

Czas odnowić przedpłatę!

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty

na SIERPIEŃ 1924.

wraz z ewentualną **zaległością** celem uregulowania nakładu

Cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego" wynosi miesięcznie:

We Lwowie

do odbierania w administracji „KURJERA LWOWSK." . . . 3 zł 30 gr
Kwartalnie . . . 9 „ 40 „

We Lwowie z odnoszeniem

do domu . . . . 3 zł 60 gr
Kwartalnie . . . 10 „ 20 „

Z przesyłką pocztową w całej Polsce . . . . 3 zł 60 gr
Kwartalnie . . . 10 „ 20 „

Zagranicą . . . . 5 zł 50 gr
Kwartalnie . . . 15 „ 50 „

Cena pojedyncz. numeru **15 gr.**
Na dworcach kolejowych 17 gr.

Wezwanie do składania ofert.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Kowel zamierza oddać w drodze nieograniczonego przetargu publicznego wykonanie remontu kapitalnego budynku Nr. 29 (kuchnia i jadalnia) w koszarach Sobieskiego we Włodzimierzu.

Ponadto w bieżącym roku przewiduje się nowe roboty zwłaszcza w Kowlu. Oferty w postaci deklaracji pisemnej w kopertach opieczętowanych lakiem z napisem: **„Oferta na remont budynku Nr. 29"**, należy składać **w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. w Kowlu szosa Brzeska do dnia 1. sierpnia 1924 r.** godz. 11-ej, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Do ofert dołączyć: 1) kwit na wpłacone do kasy Skarbowej w Kowlu na rachunek Kierownictwa wadjum w wysokości 3% od oferowanej sumy. 2) deklarację, iż oferent zna obowiązujące przy wykonywaniu tych robót warunki ogólne i szczegółowe i podporządkowuje się im całkowicie.

Bliższych informacji oraz wzorów deklaracji udziela referat budowlany Kierownictwa w godz. urzędowych do dnia 1. sierpnia br. gdzie też można przejrzeć plan i kosztorys zatwierdzony. Oferty, nieodpowiadające powyższym warunkom, nie będą rozpatrywane.

Kierownictwo zastrzega sobie prawo przeprowadzenia dodatkowego ustnego przetargu i dowolnego wyboru oferenta. Pierwszeństwo przy jednakowych warunkach oferowania mają firmy, które tytułem wadjum złożą obligację pożyczki kolejowej. 6790

Kierownik Rejonu Inż. i Sap. Kowel
Inż. **GLASSER** mjr.

Inserujcie w „Kurjerze Lwowskim"

Wezwanie do składania ofert.

Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów w Kowlu ogłasza przetarg ofertowy na jednorazowe gruntowne oczyszczenie dołów kloacznych i kamer spustowych przy budynkach koszarowych na „Gorce" w Garnizonie Kowel ogółem 26 dołów i 8 kamer.

Oferty należycie ostemplowane w kopertach zapieczętowanych z napisem: **„Oferta, Gruntowne oczyszczenie dołów kloacznych"** należy składać **w biurze Kierownictwa Rejonu Inż. i Sap. w Kowlu** (szosa Brzeska) do dnia 1. sierpnia br. godz. 10-ta poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty dołączyć: 1) kwit na wpłacone wadjum do Kasy Skarbowej w wysokości 3% od oferowanej sumy, 2) Notarjalny odpis świadectwa przemysłowego, 3) deklarację, iż warunki wykonywania robót asenizacyjnych są oferentowi znane i im podporządkowuje się, 4) zaświadczenie o posiadaniu taboru.

Ceny należy podawać ryczałtowo za całą robotę z wskazaniem terminu wykończenia. Kierownictwo zastrzega sobie prawo przeprowadzenia dodatkowego ustnego przetargu oraz dowolnego wyboru oferenta. — **Bliższych informacji co do pojemności dołów oraz charakteru roboty** udziela Kierownictwo w godzinach urzędowych. 6789

Kierownik Rejonu Inż. i Sap.
Inż. **GLASSER** mjr.

Posady i prace.

Dublańczyk akademik z praktyką dwudziestoletnią, poważnie polecony przyjmie zaraz posadę zarządcy. Sokal inż. Chmielewski. 6766

BUCHALTERA korespondenta polsko-niemieckiego **(reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę) poszukuje magazyn towarów bławatnych.** Zgłoszenia pod **„Buchalter korespondent"** do generalnej **Ekspedycji ogłoszeń M. T. Krzysztofowicz — Lwów, Sokoła 4, II. p.**

Rutynowany kasjer (rachmistrz, kontrolor) poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Zygmunt" do administracji „Kurjera". 6782

Buchalter-korespondent **polsko-niemiecki**, pełnomocnik poważnej instytucji finansowej we Lwowie, posiadający wyższe studja handlowe, 12-letnią praktykę oraz pierwszorzędne referencje, poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych i wieczornych w charakterze kierownika w przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowem, względnie jako buchalter-korespondent, kasjer etc. Zgłoszenia pod „Pełnomocnik" do Administracji „Kurjera Lwowskiego". 6787

Kupno i sprzedaż.

Fortepiany, pianina, harmonje, Kaim i Syn Lwów, Kopernika 16. Telefon 20-45. 6573



Walki AUTOMATYCZNE do okien oraz kompletne **story płócienne** poleca Fabryka **S. FREUNDLICHA** Lwów, Kazimierzowska 14.

Różne

1 pokój nieumeblowany dla bezdzietnego małżeństwa za wysokiem wynagrodzeniem natychmiast poszukiwany. Zgłoszenia do administracji pod „Wynagrodzenie". 6780

NASIENIE KONICZYNY BIAŁEJ

kupuje w każdej ilości i płaci najwyższe ceny

Syndykat Rolniczy

Spółka Akcyjna w Krakowie 6791

Oddział Lwów, pl. Marjacki 10.

Już potaniały

Otomany, Kanapki do składania

Materace włosienne i sprężynowe

Kapy, firanki, Materje mebl., Chodniki, Portjery w znanej z taniości firmie **E. HAGLER, Lwów, Sobieskiego 21.**
Uwaga na firmę i nr. domu **21.** 6297

GROBOWCE-POMNIKI

i wszelkie roboty cmentarne

oraz 6754

Marmury w płytach i blokach do wszelkich celów

poleca i wykonuje w miejscu i na prowincję założona w 1890 roku

pracownia rzeźbiarska i kamieniarska

Lwów, ul. Piekarska 95. L. TYROWICZ

Kancelarja adwokacka

długoletnia, 6770

z wyrobioną klientelą,

w miejscu odległem 2 godziny od Krakowa, z urządzeniem, ewentualnie maszyną do pisania do odstąpienia natychmiast. — Zgłoszenia pod „Zdolny prawnik" do Adm. „Kurjera Lwowskiego".

Dwupiętrowa kamienica

w śródmieściu z komfortem

zaraz do sprzedania.

Bliższa wiadomość w kancelarji adwokatów pp. dra **Grzesika** i dra **Korenckiego** we Lwowie **ul. Bourlarda 2.** 6688

Czapki skórzane - Kapelusze sportowe

ostatniej mody dla Pań, panienek i dzieci 6775

nadeszły do składnic **Rudolfa Neuwelta**

Plac Marjacki 8.
ul. Kazimierzowska 25. ul. Gródecka 72
ul. Krakowska 25.

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.